

- **Wojenne adresy Legionowa (27):  
Baza Stralo na Bukowcu**
- **Marysia i Napoleon w Jabłonie**
- **Polska Organizacja Wojskowa  
w Wieliszewie**
- **„Pokłosie” kręcono w Zegrzu**

Postacie:

- **Kpt. Zbigniew Burzyński  
(1902–1971)**
- **Aleksander Dłutek  
(1897–1981)**
- **Julian Paczka (1927-2011)**

# NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

listopad 2022 nr 9 (29)

## *Szkolnictwo w gminie Nieporęt w pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości*

GAZETA  
**POWIATOWA**  
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:  
[www.gazetapowiatowa.pl](http://www.gazetapowiatowa.pl)

Partner wydawnictwa:



Jacek Emil Szczepański

Wojenne adresy Legionowa (27):

## Baza Stralo na Bukowcu

Spośród niemieckich instytucji działających w czasie II wojny światowej w Legionowie starsi mieszkańcy często wspominali tzw. Stralo. Nazywali tak bazę remontową ciężarówek Wehrmachtu, która znajdowała się na Bukowcu A od strony Jabłonny.



Niemiecka ciężarówka w Legionowie, marzec 1942 r. (ze zbiorów autora)

W niemieckiej terminologii wojskowej skrót ten oznaczał *Strassentransport Leitung Ost* – Kierownictwo Transportu Kołowego „Wschód” w skrócie *Stralo*. Było to wyższe dowództwo wojskowe dowodzące transportem samochodowym z siedzibą w Warszawie. Zarządzało ono jednostkami samochodowo-transportowymi i warsztatami remontowymi Wehrmachtu rozlokowanymi na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Od wybuchu wojny z ZSRR w czerwcu 1941 r. zabezpieczało dowóz zaopatrzenia na front wschodni. Zadania takie pełniła m.in. 1. Brygada Transportowo-Samochodowa, która miała swój park w Legionowie. Ogółem na terenie GG zgrupowano około 70 batalionów samochodowych

oraz sieć warsztatów tyłowych.

Jeden z nich utworzono na Bukowcu A, na tzw. „Polanie”. Współcześnie ten teren zajmują domy jednorodzinne. Z analizy zdjęcia lotniczego wykonanego 28 grudnia 1944 r. wynika, że obszar *Stralo* na Bukowcu wyznaczały ulice: Gdyńska, Polankowa, Spokojna oraz granica lasu wzdłuż ul. Kwiatowej. Droga dojazdowa do warsztatów odchodziła od ul. Warszawskiej na wysokości dzisiejszych posesji nr 105a-107 w Legionowie (naprzeciwko willi „Kazinek”). Tu też znajdowała się główna brama z wartownią. *Stralo* składało się z regularnie rozplanowanego, prostokątnego placu manewrowego dla ciężarówek, parkingu oraz kilku drewnianych baraków i wiat ustawionych w podkowie. Mieściły się w nich biura oraz

magazyny części samochodowych, opon, plandek brezentowych itp. Bazę ogrodzoną drutem kolczastym strzegli wartownicy z Legionu Turkiestańskiego. Zajmowali oni stanowiska przy bramie i na wieżyczkach ustawionych od strony lasu.

W warsztatach na Bukowcu remontowano niemieckie ciężarówki wojskowe przeważnie marki Opel Blitz. Były one wyposażone w gazgeneratory – urządzenia służące do napędzania silników gazem otrzymanym ze spalania drewna (tzw. *Holzgas*). Urządzenia, przypominające z zewnątrz boiler, znajdowały się pomiędzy kabiną kierowcy a skrzynią ładunkową. Dzięki zastosowaniu gazgeneratorów Niemcy mogli zaoszczędzić drogie paliwo potrzebne dla oddziałów frontowych. Przerabiane ciężarówki musiały



być zaopatrzone w odpowiednio duży zapas drewna. Za najlepsze do wytwarzania gazu uznawano drewno bukowe. To tłumaczy wybór miejsca na bazę, która sąsiadowała z rozległym lasem bukowym (dziś to rezerwat „Bukowiec Jabłonowski”). Drzewa wycinali jeńcy radzieccy, których wykorzystywano jako robotników przymusowych. W warsztatach zatrudniano również polskich pracowników z pobliskiej wsi Cegielnia, m.in. pracowali tu Eugeniusz Machal i Ludwik Aust, którzy cięli drewno w kostki tak, aby mieściło się w piecach gazogeneratorów. Dowództwo Stralo organizowało także kursy nauki jazdy na ciężarówkach dla jeńców Armii Czerwonej, którzy przeszli na służbę niemiecką. Uczestniczyli w nich głównie jeńcy narodowości ukraińskiej,

litewskiej, estońskiej i lotewskiej.

Tuż przed wybuchem Powstania Warszawskiego niemiecka załoga opuściła *Stralo*. 28 lipca 1944 r. zabudowania bazy i okoliczne domy na Bukowcu zostały zbombardowane przez lotnictwo Armii Czerwonej. 2 sierpnia 1944 r. częściowo zniszczone obiekty zajął przejściowo 706. pluton AK pod dowództwem Jana Kalisiaka ps. „Mister”. Pododdział szybko jednak został przesunięty do walk powstańczych na terenie Legionowa-Przystanku. Następnie nieobecność Niemców wykorzystali harcerze z Szarych Szeregów z drużyny im. Alfya i Skiby z Jabłonnego, którzy spalili resztę zabudowań. W akcji wzięli udział zastępowy Edmund Kuklewski „Sep”, Kazimierz Grządziela „Ziutek”, Włodzimierz Parzonka „Bajan” i Wacław Weronik „Plak”. Chłopcy podpaliли

barak długimi 20-centymetrowymi zapalkami, których Niemcy używali do rozpalań drewna w gazogeneratorach. 27 października 1944 r. po ciężkich walkach o Jabłonnę *Stralo* wraz z pobliską Cegielnią zdobyli żołnierze kpt. Władysława Laskowskiego z 2. Pułku Piechoty, należącego do 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

Tuż po II wojnie światowej resztę materiałów budowlanych ze *Stralo* rozebrali mieszkańcy Legionowa. Posłużyły one do naprawy domostw zniszczonych podczas działań wojennych. W 1948 r. na placu po *Stralo* utworzono boisko drużyny piłkarskiej Związku Federacji Budowlanych „Budowlani”. Funkcjonowało tu ono około 5 lat – do jesieni 1953 r., a następnie jego teren stopniowo zabudowano domami jednorodzinny.

Ważniejsze źródła:

1. MHWL, Spuścizna Koła nr 1 SZŻAK, Relacje kobiet z Wojskowej Służby Kobiet, Relacja Heleny Werko ps. „Zośka”,
2. CAW, Kolekcja akt WBBH, Armia Krajowa Oddział II (dyslokacje), 1942 r., *1 Armia w walce o Jabłonnę*, „Biuletyn Sławy”, 7 listopada 1944, nr 6,
3. Relacja Edmunda Kuklewskiego z 1 czerwca 2016 r.

## Postacie:

**Kpt. Zbigniew Burzyński (1902–1971) – oficer WP, dwukrotny zwycięzca w zawodach balonowych o puchar Gordona Bennetta, mieszkaniec Legionowa w latach 1924–1939. Jego postać upamiętnia nazwa ulicy na osiedlu Piaski (przy stacji PKP).**

Burzyński urodził się 31 marca 1902 r. w Żółkwi. Był synem Władysława, doktora praw i dyplomowanego leśnika oraz Zofii z Hessów. Do szkoły średniej uczęszczał we Lwowie, Wiedniu i Krakowie. W 1918 r. działał w Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie Krynicy i Krakowa. W maju 1920 r. po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Korpusie Kadetów kontynuował naukę w Szkole Podchorążych Artylerii w Poznaniu. Po jej ukończeniu w lutym 1921 r. otrzymał przydział do 1. Pułku Artylerii Górskiej w Nowym Targu. Trzy miesiące później został skierowany do Oficerskiej Szkoły Aeronautycznej w Toruniu na kurs obserwatorów balonowych. W kwietniu 1922 r. ukończył OSA i na stałe związał się z wojskami balonowymi. Początkowo służył w Toruniu w 3. Batalionie Balonowym. W tym czasie uczestniczył w montażu sterowca „Lech” zakupionego we Francji. W 1924 r. odbył miesięczny staż fabryczny w wojskowych zakładach balonowych w Chalais-Meudon koło Paryża. Po powrocie został przeniesiony do Centralnego Zakładu Balonowego w Legionowie. Będąc kierownikiem warsztatu powłokowego, uruchomił produkcję pierwszych polskich po-

włok balonowych (do balonów obserwacyjnych i kulistych wolnych). W 1929 r. został przeniesiony do nowo utworzonego 2. Batalionu Balonowego w Legionowie, w którym dowodził 2. kompanią balonów obserwacyjnych, a także pełnił funkcję adiutanta batalionu. Następnie objął stanowisko komendanta parku w 2. Batalionie Balonowym. Funkcję tę pełnił do kwietnia 1939 r., po czym przeniesiono go do Dowództwa Obrony Przeciwlotniczej MSWojsk na stanowisko referenta zapór balonowych. 2 września 1939 r. objął w Legionowie dowództwo 6. kompanii balonów obserwacyjnych, z którą uczestniczył w wojnie obronnej.

W latach 1925–1938 czynnie uprawiał sport balonowy. W 1925 r. po raz pierwszy startował w I Krajowych Zawodach Balonów Wolnych im. A. Wańkowicza. Począwszy od 1932 r. sześciokrotnie uczestniczył w Międzynarodowych Zawodach Balonów Wolnych o Puchar im. Jamesa Gordona Bennetta, dwukrotnie zajmując pierwsze miejsce (1933, 1935). 16 września 1935 r. podczas lotu z Władysławem Wysockim balonem „Polonia II” ustanowił dwa rekordy lotu: odległości (1650,474 km) i długotrwałości (57 h 54 min). 29 marca 1936 r. podczas lotu naukowego z dr. Konstantym Jodko-Narkiewiczem osiągnął na balonie „Warszawa II” wysokość 10 835 m. Wynik ten FAI zatwierdziła jako oficjalny ówczesny rekord wysokości. W 1938 r. był sekretarzem Komitetu Organizacyjnego I Polskiego Lotu Stratosferycz-



Kpt. Zbigniew Burzyński w latach 30. XX w. (NAC)

nego, jednocześnie został wyznaczony jako pilot stratostatu „Gwiazda Polski”. Na skutek awarii lot się nie odbył.

Po II wojnie był współinicjatorem reaktywowania sportu balonowego i jego czynnym propagatorem. W 1956 r. został przewodniczącym nowo powołanej Rady Balonowej przy Aeroklubie PRL. W latach 1956–1969 opracował dokumentację balonów wolnych, prowadził wykłady na kursach pilotów, instruktorów i mechaników balonowych. Wyszkolił 14 pilotów, w tym 3 instruktorów. Opublikował kilka książek, m.in. „Kościuszko” nad Ameryką (1934), *Pomiędzy chmurami* (1936), *Balonem przez kontynenty* (1956 i 1969). Zmarł 30 grudnia 1971 r. w Warszawie, gdzie został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Jacek Emil Szczepański

# Szkolnictwo w gminie Nieporęt w pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości

**Budowa polskiego systemu oświaty po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. była dla nowych władz dużym wyzwaniem. W niniejszym artykule chciałbym w zarysie przedstawić jak w tym czasie wyglądało szkolnictwo w gminie Nieporęt.**

Już w 1917 r. powstała możliwość organizacji polskiej administracji szkolnej. Kraj wyniszczony latami zaborów i Wielką Wojną potrzebował wykształconych obywateli, którzy ponieśliby trud odbudowy odradzającej się Rzeczypospolitej i byli nośnikami polskiej kultury narodowej. Liczba szkół elementarnych w Królestwie Polskim była rażąco niska w stosunku do liczby mieszkańców, zaś sam system nauczania był zrusyfikowany. Na przykład jednymi z najbardziej krytycznych lat dla szkół najniższego stopnia to lata 20. i 30. XIX w., kiedy to zmniejszono ich liczbę o blisko 40 %. Najbardziej ucierpieli wtedy mieszkańcy wsi, gdzie liczba uczniów zmalała z 19 915 do 7 668. Większość szkół początkowych posiadała jedną, rzadziej dwie klasy i nieliczni mogli kontynuować kolejne etapy nauki.

Pierwszym polskim inspektorem okręgu warszawskiego został inż. Zygmunt Piotrowski, mianowany na to stanowisko 1 października 1917 r. Jemu oraz jego dwóm zastępcom podle-

gały rady szkolne powiatowe oraz dozory gminne i opiekunowie szkolni. Początkowo organizacja polskiego szkolnictwa postępowała mozolnie, gdyż niemieccy inspektorzy niechętnie przekazywali szkolne akta. Polacy mogli na dobre rozpocząć swoje zadania dopiero po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Obszar przejęty od władz niemieckich obejmował 34 gminy wiejskie i miejskie, w tym gminę Nieporęt. W pierwszej kolejności starano się rozwijać istniejące placówki, tworzyć nowe oraz zatrudniać kolejnych nauczycieli, jednak wszystkie przedsięwzięcia uzależnione były od wysokości środków zarezerwowanych w budżecie gminy. Jak wspominał inż. Zygmunt Piotrowski w książce „Dziesięciolecie Szkolnictwa Powszechnego w powiecie warszawskim”:

*W poszczególnych gminach wyrobili się działacze, oddani szkole powszechnej, przetrwali w ofiarnej pracy najcięższe chwile. W miarę jak uświadomienie ludności o potrzebie oświaty robiło postępy, niejednokrotnie*

*w Dozorach Szkolnych jednostki z inteligencji, zmęczone walką o egzekutywę dla samorządu szkolnego, były zastępowane przez gospodarzy wiejskich (...) Muszę wspomnieć o gospodarzu P. ze wsi Izabelina gminy Nieporęt, który pensje nauczycielom do domu przywoził, własnym wózkiem rozwoził opał, zabiegał o sprzęty szkolne, narażał się na groźby i usunięcie z Rady Gminnej za zbyt forsowne, zdaniem przeciwników jego, śrubowanie budżetu szkolnego w gminie itp.*

Znaczne kłopoty z finansowaniem szkół z terenu gminy Nieporęt występowały przede wszystkim do 1924 r., kiedy to brak stałej waluty i galopująca inflacja nie pozwalały na oszacowanie potrzebnych funduszy, jednak i po wprowadzeniu złotego brakowało pieniędzy, choć np. na rok szkolny 1927/1928 gmina Nieporęt przekazała aż 39% swojego budżetu. Gminnym organem odpowiedzialnym za szkolnictwo (odpowiednik obecnego Gminnego Zespołu Oświaty) był Dozór Szkolny, w którego skład wchodził: Piotr Pielak, Piotr Wróbel,





**Budynek Szkoły Powszechnej w Nieporęcie, pocz. lat 30. XX w. (archiwum Nieporęckiego Stowarzyszenia Historycznego)**

ks. Józef Karasiński, ks. Ludwik Kowieski. W 1918 r. powstało założone przez Natalię Ostrowską ognisko prowadzące kursy wieczorowe dla analfabetów. W 1927 r. liczyło ono 9 osób z zarządem w składzie przewodniczący Karol Borucki, sekretarka Stanisława Waśkowska i skarbnik Natalia Ostrowska.

Według danych z 1 grudnia 1927 r. w ówczesnych granicach gminy Nieporęt było 6 szkół powszechnych: jedna cztero-klasowa - Nieporęt (p.o. kierownika Karol Borucki oraz Zofia Borucka, Stanisława Waśkowska i Teodora Lewicka), jedna trzyklasowa - Wieliszew (p.o. kierownika Henryka Musiałkówna oraz Janina Matusiakowa i Helena Pichorówna), jedna dwuklasowa - Zagroby (p.o. kierownika Natalia Ostrowska,

oraz Janina Sokołowska), trzy placówki jednoklasowe - Izabela (Irena Jesionowska), Kobiałka (Szymon Wrzosek), Stanisławów (Emil Lidke) oraz jedna prywatna - Augustówek (Wilhelm Bernard). Według spisu na lekcje chodziło wtedy 542 dzieci.

W przygotowanym zestawieniu brakuje miejscowości nienależących wtedy do gminy Nieporęt, a w których zlokalizowane były szkoły jednoklasowe - Józefów w gm. Jabłonna, Wólka Radzymińska i Benjaminów w gm. Radzymin. O uroczyste otwarcie szkoły w Benjaminowie prosił pierwszy nauczyciel, którego list z 18 października 1916 r., prawdopodobnie do proboszcza radzymińskiego, zachował się w zbiorach Biblioteki Narodo-

*wej: Jaśnie Wielmożny Panie Księżdu! Przebywszy na wsi w Benjaminowie 1/2 roku, i dowiedząc się że żadnej szkółki dla dzieci niema z bólem serca zadziwiłem się. Jakie było zdziwienie - to, że dzieci zestarzejają się i znowóż będą ciemnymi tak jak i dotychczas. Czy nie wiadomo, że: nauka to dzień, a nienauka noc. Jako zapoznawszy mnie za nauczyciela, sołtys p. Antoni Szatarski - zaproponował mi o tem. Zgodziwszy się i ze mną wszyscy zgodzili się, aby bezwarunkowo szkołę otworzyć (...) Niech już raz rozbłyśnie i zaświeci ładnie słońce nad wsią ich. Niech w tę niedzielę będzie przez Ciebie Jaśnie Panie Księżdu otwarta i żeby na dłużej nie odłożyć tę sprawę...*

Ważniejsze źródła:

1. *Dziesięciolecie szkolnictwa powszechnego w pow. warszawskim*, Warszawa 1928,
2. R. Gerber, *Szkolnictwo Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty* 3, 1960,
3. Autor nieznany, *Przebywszy na wsi w Benjaminowie 1/2 roku...*, Biblioteka Narodowa, sygn. DŻS IA 5 Cim,
4. K. Szostek, *Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał, czyli o szkolnictwie w gminie Nieporęt w latach 1918-2018 i trochę wcześniej*, [w:] W. Orliński, K. Szostek, *Gmina Nieporęt w latach 1918-2018. Setna rocznica odzyskania niepodległości*, Nieporęt 2018.



Rafał Degiel

# Marysia i Napoleon w Jabłonnie

**Czy Jabłonna była miejscem pierwszego spotkania cesarza Napoleona z Marią Walewską, które zapoczątkowało ich głośny na całą Europę romans? A może spotkanie to miało miejsce w Błoniu? Spór o to trwa już ponad 120 lat.**

Przez niemal cały XIX w. problem ten nie był nikomu znany. Zamieszanie wywołał dopiero francuski historyk Frédéric Masson, który miał wgląd w rękopisy Marii Walewskiej. W 1894 r. w książce „Napoléon et les femmes” przedstawił relację rzekomo spisaną przez hrabinę. Zgodnie z tym przekazem pierwsze spotkanie Napoleona z Marią miało miejsce w dniu 1 stycznia 1807 r. Orszak cesarski będący w drodze z Pułtuszka do Warszawy miał zatrzymać się w miejscowości Bronie, aby przed karczmą wymienić konie do karety. W tłumie chłopów wiwatujących na cześć Bonapartego marszałek Duroc wypatrzył niespotykanej piękności kobietę – Marię Walewską i przyprowadził ją przed oblicze Napoleona. Ten zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Relacja ta bezkrytycznie była powielana przez badaczy francuskich, którzy nie zorientowali się, że między Pułtuskiem a Warszawą nie ma miejscowości o nazwie Bronie. Zwrócili na to jednak uwagę polscy historycy, którzy wysnuli wniosek, że Bronie to być może Błonie. Niemniej taka interpretacja wydaje się dosyć wątpliwa, gdyż pomysł nadłożenia ponad 100 km w celu dotarcia z Pułtuszka do Warszawy wydaje się absurdalny.

Wacław Gąsiorowski w wydanej w 1904 r. powieści „Pani Walewska” przyjął, że spotkanie opisane przez Massona miało miejsce przed karczmą w Jabłonnie. Gąsiorowski wskazał to miejsce intuicyjnie, nie mając żadnych archiwalnych dokumentów. Pisarz zasugerować mógł się tym, że ponad tydzień wcześniej Napoleon odbył podróż w przeciwnym kierunku i 23 grudnia 1806 r. zatrzymał się w Jabłonnie by w pałacu zjeść śniadanie z ks. Józefem Poniatowskim.

Naukowcy potwierdzają pewne prawdopodobieństwo literackiej wizji. Albert Schuermans publikując w 1908 r. itinerarium (zapis miejsc pobytu dzień po dniu) Napoleona wymienił Jabłonnę jako miejscowość odwiedzoną podczas



**Okladka folderu do filmu „Pani Walewska“ wg powieści Wacława Gąsiorowskiego pod tym samym tytułem z Gretą Garbo w roli głównej, ok. 1937-1939 r. (Biblioteka Narodowa)**

podróży cesarza z Pułtuszka do Warszawy, ale jednocześnie powtórzył bałamutną informację Massona o spotkaniu z Walewską w Broniu. Z kolei historyk wojskowości Marian Kukiel w 1957 r. w szkicu „Prawda i bajki o Pani Walewskiej” bezspornie potwierdził, że Napole-

on jadąc z Pułtuszka przeprowił się przez Narew mostem pontonowym pod Okuninem i do Warszawy udał się traktem przez Jabłonnę.

Kukiel domniemywał, że do spotkania w Błoniu mogło faktycznie dojść, ale 18 grudnia 1806 r. kiedy Napoleon przejeżdżał przez



to miasto w drodze z Poznania do Warszawy. Pisarz Marian Brandys zakwestionował tę hipotezę, gdyż realia tej podróży odbiegały od okoliczności przedstawionych przez Massona. Napoleon podróżował wówczas konno, a nie powozem, a u jego boku nie było Duroca.

Na podstawie powieści Gąsiorowskiego w 1937 r. w Hollywood nakręcono film „Conquest” wyświetlany w Polsce jako „Pani Walewska”. Rolę Marii grała sama Greta Garbo. Niestety scenarzyści nie byli wierni powieściowemu pierwowzorowi i scenę pierwszego spotkania umieścili nie w Jabłonie, ale w nieistniejącym Broniu.

Polscy twórcy filmu „Marysia i Napoleon” z 1966 r. przedstawili wersję o spotkaniu Napoleona z Marią w nieznanym miejscu podczas podróży cesarza z Poznania do Warszawy, ale w okolicznościach mocno odbiegającej od wszelkich wcześniejszych opisów. Wokół tego filmu narosła inna legenda. Według niektórych przekazów miał on być kręcony m.in. w Jabłonie. Jednak uważny widz nie znajdzie w nim żadnych scen ukazujących wnętrze pałacu jabłonowskiego lub jego otoczenie.

Nie ulega wątpliwości, że Walewska została oficjalnie przedstawiona cesarzowi wraz z innymi damami z warszawskiego towarzystwa 7 stycznia 1807 r. W dzień później minister Talleyrand zorganizował bal, podczas którego Napoleonowi podsunęto do towarzystwa dwie panie – Marię Walewską i Anetkę Potocką, późniejszą dziedziczkę Jabłony. Napoleon siedział pomiędzy obiema tymi damami. Cesarz zwrócił się do Potockiej zapytaniem o to kim jest jego druga piękna sąsiadka. W chwilę później Maria została zaproszona do kontredansa, w trakcie którego otrzymała propozycję pierwszej schadzki.

Wydarzenia te miały też pewne konsekwencje dla Anetki, której osobą zainteresował się Murat, wówczas wielki książę Bergu. Przekazał on Potockiej klucz do swego apartamentu z niedwuznacznym zaproszeniem „na herbatę”. Rozwścieczona propozycją hrabina oświadczyła, że odda klucz swojej teściowej, która jako osoba starsza nie lubi tłumnych



**Portret Marii Walewskiej pędzla François-Pascala-Simon Gérarda, po 1810 r. (kopia w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie)**

zebrań i chętnie skorzysta z zaproszenia na herbatę.

O ile Anetka odtrąciła francuskie zaloty, to jej ciotka Maria Teresa Tyszkiewiczowa (siostra ks. Józefa, również dziedziczka Jabłony) uległa ministrowi spraw zagranicznych Francji Talleyrandowi i była z nim związana aż do śmierci.

Walewska długo opierała się zalotom Napoleona. Odrzucała jego zaproszenia i prezenty. Masson i najmłodszy syn Walewskiej hrabia d'Ornano utrzymywali, że w jej rękopisach znajduje się informacja, że to ks. Poniatowski i Hugo Kołłątaj swoim autorytetem skłonili hrabinę do zostania kochanką cesarza. Wersja to wątpliwa, gdyż Kołłątaj przebywał w tym czasie na Wołyniu pod dozorem Rosjan, a sam Poniatowski nie miał jeszcze dobrych relacji z Bonapartem. Wydaje się, że w intrygę wmieszane były dwie bywalczyne Jabłony – pani de Vauban i Emilia Cichocka. Być może informacja o decydującej roli księcia w tym procederze miała ukryć ich udział, jako pań o wątpliwej reputacji.

Wszystko wskazuje na to, że okoliczności pierwszego spotkania z Napoleonem były mistyfikacją samej pani Walewskiej spisującej pamiętniki z myślą o swoich synach. Na jej wersję nałożyła się literacka wizja Wacława Gąsiorowskiego. Te dwa elementy dały początek legendzie o spotkaniu Marysi i Napoleona w Jabłonie.

Ważniejsze źródła:

1. M. Brandys, *Kłopoty z panią Walewską*, Warszawa 1974,
2. F. Masson, *Napoléon et les femmes*, Paris 1894,
3. A. z Tyszkiewiczów Potocka-Wasowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 1965,
4. A. Schuermans, *Itinéraire général de Napoléon 1er*, Paris 1908.

## KALENDARYUM

**1 listopada 1916 r.** - otwarto dla ruchu pasażerskiego odcinek Struga-Nieporęt-Zegrze wąskotorowej tzw. linii wojennej Zegrze-Wawer.

**5 listopada 1635 r.** - w Wieliszewie Karol Ferdynand Waza brat króla Polski Jana Kazimierza, jako opat czerwiński i tym samym właściciel dóbr Wieliszewa, zawarł ugodę graniczną z właścicielami sąsiednich dóbr Izbicy, Zegrza, Skubianki, Niechranki czyli obecnej Jachranki.

**9 listopada 1996 r.** - biskup Kazimierz Romaniuk wyświęcił kaplicę pw. MB Wspomożycielki Wiernych w Stanisławowie Pierwszym oraz obraz MB Wspomożycielki Wiernych namalowany przez artystę Stanisława Bąkowskiego.

**10 listopada 1918 r.** - atak żołnierzy POW z Chotomowa pod dowództwem Polikarpa Wróblewskiego na posterunek kolejowy (koszarkę) przy torach na Nowy Dwór zakończony rozbrojeniem stacjonujących tam żołnierzy niemieckich.

**10 listopada 1947 r.** - Gminna Rada Narodowa zdecydowała o przekazaniu gmachu kościoła starokatolickiego duszpasterstwu wojskowemu garnizonu Legionowo. Tworzeniem parafii wojskowej zajął się kapelana 1. Warszawskiej Dywizji Piechoty ks. mjr Jan Mrugacz.

**11 listopada 1918 r.** - 10-12-osobowy pododdział wieliszewskiego POW pod dowództwem Aleksandra Dłutka ps. „Wieliszewski” ruszył na koszarzy w Zegrzu Południowym i rozbroił tam niemiecką załogę.

**11 listopada 1918 r.** - koszarzy w Zegrzu zajął oddział Polskiej Organizacji Wojskowej pod dowództwem Eugeniusza Jurkowskiego.

**18 listopada 1945 r.** - uroczyste wręczenie sztandaru 1. Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte ufundowanego przez mieszkańców Legionowa.

**18 listopada 1993 r.** - budynek katechetyczny w Białobrzegach na mocy porozumienia biskupa warszawsko-praskiego z biskupem polowym WP został poświęcony jako świątynia cywilno-wojskowa pw. Bł. Karoliny Kuskówny.

**22 listopada 1892 r.** - w Serocku urodził się lekarz Klemens Gerner, docent chorób wewnętrznych, wieloletni dyrektor szpitala zakaźnego św. Stanisława w Warszawie.

**22 listopada 1922 r.** - w Watykanie wydane zostało Brewe papieskie powołujące Fundację im. Ojca Świętego Piusa XI Zakładu dla Inwalidów Wojennych w Chotomowie.

**23 listopada 1854 r.** - w Andrzejowie w powiecie ostrowskim urodził się Józef Jasiełdźki, pierwszy burmistrz Serocka po odzyskaniu praw miejskich w 1923 r.

**23 listopada 1945 r.** - w Legionowie miał miejsce uroczysty pogrzeb ekshumowanych z masowych grobów zwłok Polaków zamordowanych przez Niemców.

**25 listopada 2019 r.** - uchwałą XIII sesji Rady Gminy Jabłonna prof. Stanisław Wiczorek otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Jabłonna.

**27 listopada 1922 r.** - wydanie Rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu miasta Serocka z dniem 1 stycznia 1923 r. (odzyskanie praw miejskich).

**29 listopada 1719 r.** - wizytacja parafii Wieliszew przeprowadzona przez Mikołaja Franciszka Łażniewskiego, protonotariusza apostolskiego przełożonego czerwieńskiego, dziekana i prepozyta błońskiego oraz Adama Izydora Oyrzyńskiego kanonika regularnego laterańskiego sekretarza generalnego kapituły czerwieńskiej.

Krzysztof Klimaszewski

# Polska Organizacja Wojskowa w Wieliszewie

**Początki działalności Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) w Wieliszewie sięgają marca 1917 r., kiedy to młodzi wieliszewiaczy zgłosili się do punktu organizacyjnego POW w Chotomowie. W maju 1918 r. powstał w Wieliszewie punkt organizacyjny POW. 11 listopada 1918 r. pododdział POW z Wieliszewa pod dowództwem Aleksandra Dłutka ps. „Wieliszewski” opanował koszary w Zegrzu Południowym. Dzieje żołnierzy POW zbadał i opisał w 2020 r. dr hab. Jacek Emil Szczepański w książce „Peowiaczy i ich losy (Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew)”.**

10 sierpnia 1914 r. z inicjatywy przybyłych z Galicji Karola Rybasiewicza z Polskich Drużyn Strzeleckich i Adama Koca ze Związku Strzeleckiego doszło w Warszawie do połączenia obydwu tych organizacji. Po ich połączeniu powstał konspiracyjny związek wojskowy skierowany militarnie i politycznie przeciwko Rosji. Na jego czele stanął Karol Rybasiewicz ps. „Wilczyński”, a jego zastępcą został Adam Koc. Organizacja uznała zwierzchnictwo Józefa Piłsudskiego jako komendanta Wojsk Polskich. W pierwszym okresie istnienia organizacji używającej nazwy Polski Związek Wojskowy koncentrowano się głównie na szkoleniu wojskowym, gro-

madzeniu broni oraz pracach wywiadowczych. Przygotowywano się również do działań na wypadek zajęcia przez Niemców Warszawy w październiku 1914 r. W tym czasie Piłsudski, popierając warszawską inicjatywę, skierował do Warszawy 13 października 1914 r. swojego emisariusza, a zarazem nowego komendanta ppor. Tadeusza Żulińskiego. To on właśnie po objęciu dowództwa 22 października 1914 r. nadał nazwę organizacji – Polska Organizacja Wojskowa.

Początki POW w Wieliszewie sięgają marca 1917 r. Wówczas Polikarp Wróblewski – ps. „Wyrwa” (1898–1983), komendant punktu organizacyjnego POW w Chotomowie, przyjął do two-

zonego pododdziału kilku ochotników z Wieliszewa, głównie synów miejscowych gospodarzy. Wśród nich znaleźli się m.in. Jan Gruczek ps. „Słowik” ur. 13/25 czerwca 1897 r. w Wieliszewie i Stefan Kuczyński ps. „Rozmysław” ur. 1/13 września 1895 r. także w Wieliszewie. Przysięgę złożyli przed Dobiesławem Damińskim ps. „Sułkowski” – przedstawicielem obwodu praskiego POW. Obwód ten powstał po zmianie struktury organizacyjnej po przeprowadzonym zaciągu do organizacji wśród młodzieży wiejskiej, mieszkającej na obszarach podwarszawskich. 16 lutego 1917 r. z Okręgu IB Warszawa-Miasto (poszerzonym o przyległe wsie podwarszawskie)

## Postacie:

**Aleksander Dłutek (1897–1981) – dowódca POW w Wieliszewie, zasłużony działacz niepodległościowy.**

Urodził się 14 kwietnia 1897 r. w Wieliszewie. Jego ojcem był Jacenty Dłutek, gospodarz z Wieliszewa, matką Marianna z Oktabów pochodząca także z Wieliszewa. A. Dłutek ukończył 3-oddziałową rosyjską szkołę początkową w Wieliszewie. W latach 1911–1914 kształcił się w Klasach Rzemieślniczo-Przemysłowych istniejących przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. W tym okresie rozpoczął działalność niepodległościową. We wrześniu 1912 r. wstąpił do Drużyny Skautów im. Marcina Borelowskiego, którą przy Klasach Rzemieślniczo-Przemysłowych zorganizował instruktor Alojzy Pawełek ps. „Lolek”. W marcu 1913 r. wraz z innymi członkami drużyny im. Borelowskiego wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich. Przeszedł szkolenie wojskowe, ukończył szkołę żołnierską, a następnie rozpoczął kurs podoficerski. Posługiwał się pseudonimem „Wieliszewski”, co świadczyło o jego przywiązaniu do rodzinnej wsi. W 1914 r. zasilił szeregi nowo powstałej POW.

Rozkazem mobilizacyjnym z 5 sierpnia 1915 r. został wcielony do Batalionu Warszawskiego POW. Nie wyruszył jednak z batalionem do I Brygady Legionów, ponieważ otrzymał urlop na złożenie egzaminu czeladniczego. Po uzyskaniu dyplomu stolarza powrócił do działalności niepodległościowej w warszawskiej POW. Pełnił m.in. funkcję łącznika komendy I Okręgu. Na rozkaz komendanta Jana Opieliń-

skiego przewoził pocztę kurierską do obwodów na prowincji. W tym czasie prowadził zakonspirowany magazyn broni w lokalu przy ul. Kruczej. 21 stycznia 1917 r. uczestniczył w defiladzie POW przed J. Piłsudskim, która odbyła się przed pałacem Kronenberga – siedzibą Tymczasowej Rady Stanu. Utrzymywał także rodzinne i organizacyjne związki z Wieliszewem. 10 listopada 1918 r. otrzymał rozkaz rozbrojenia garnizonu niemieckiego w twierdzy Zegrze. W tym celu udał się do Wieliszewa, gdzie objął komendę nad miejscową sekcją POW. Dzień później na czele dziesięcioosobowego oddziału wykonał zadanie. Po rozbrojeniu okupantów w Zegrzu wstąpił jako ochotnik do WP w stopniu plutonowego. W marcu 1919 r. wyjechał na front bolszewicki. Walczył w szeregach Białostockiego Pułku Strzelców w składzie Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Po przejściu do rezerwy podjął pracę w Głównym Zakładzie Inżynierii i Saperów w Warszawie.

Później przeniósł się z żoną Wandą na Kresy. Przez dziewięć lat, od 1 stycznia 1926 r. do 28 lutego 1935 r. pracował jako instruktor stolarstwa w Państwowej Szkole Rolniczej w Łuczaju koło Postaw w województwie wileńskim. W 1935 r., po zlikwidowaniu jego etatu w szkole w Łuczaju, powrócił do Wieliszewa. Około 1936 r. objął stanowisko wójta gminy Nieporęt. Kadencja A. Dłutka zbiegła się z budową w gminie nowych gmachów szkolnych w Wieliszewie i Nieporęciu. W tym okresie do użytku oddano także przystanek kolejowy w Nieporęciu i dworzec w Wieliszewie na linii Tłuszcz-



**Aleksander Dłutek, lata 30. XX w. (CAW)**

Legionowo oraz uregulowano z inicjatywy wójta rowy odwadniające pola i łąki gminne.

W okresie międzywojennym A. Dłutek odznaczono m.in. Odznaką Pamiątkową Frontu Litewsko-Białoruskiego, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 „Polska Swemu Obrońcy”, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości i w marcu 1937 r. Medalem Niepodległości.

Po II wojnie A. Dłutek powrócił do Wieliszewa, gdzie działał w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Zmarł 4 kwietnia 1981 r. Spoczął w grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym w Wieliszewie. Więcej na temat tej zasłużonej, ale zapomnianej postaci przeczytacie Państwo w „Roczniku Mazowieckim” tom 29 z 2020 r.

Jacek Emil Szczepański





**Ćwiczenia Polskiej Organizacji Wojskowej na polach Wawra i Zielonej 29 kwietnia 1917 r., w których uczestniczył brygadier Józef Piłsudski – ówczesny szef Departamentu Wojskowego Tymczasowej Rady Stanu oraz członkowie Komendy Naczelnej POW (karta wydana przez Komitet Budowy Pomnika Poległych Peowiaków)**

powstały trzy duże obwody:

- Obwód „A” Praga – z dowódcą Stefanem Marciniakiem ps. „Bruzda”,
- Obwód „B” Wola – z dowódcą Henrykiem Grużewskim ps. „Socha”,
- Obwód „C” Mokotów – z dowódcą Stanisławem Paprockim ps. „Boleszczyk”.

Obwód praski obejmował tereny od Wawra i Grochowa przez warszawską Pragę aż do Nowego Dworu i Zakroczymia włącznie. Należały do niego m.in. wsie Jabłonna, Chotomów, Góra, Olszewnica Stara i Nowa, Krubin, Wieliszew, Nieporęt, stacja kolejowa Jabłonna.

Polikarp Wróblewski stworzył silny pododdział złożony z młodych mieszkańców Chotomowa, Krubina, Olszewnicy Starej i Nowej, Wieliszewa oraz osady przy stacji kolejowej Jabłonna (dzisiaj Legionowo). To on, po ukończeniu kursu instruktorskiego POW w Buchniku, przeprowadził wstępne szkolenie wojskowe z nowo zaciągniętymi peowiakami. Później po utworzeniu wieliszewskiego POW instruktorem został Jakub Sobelson ps. „Kubuś”, peowiak oddelegowany do Wieliszewa z obwodu praskiego.

W 1918 r. P. Wróblewski znacząco rozwinął struktury POW poprzez utworzenie kolejnych punktów organizacyjnych. W życiorysie z 1931 r. podał: *W maju 1918 r. zorganizowałem nowe punkty organizacyjne POW. Krubin i Wieliszewo nad Narwią.*

Wśród członków POW w Wieliszewie aktywny był w tamtym czasie m.in. Antoni Kwiatkowski, doświadczony wojskowy – dowódczyni, który w styczniu 1915 r. został powołany do służby wojskowej w armii rosyjskiej, skąd przeszedł do I Korpusu Polskiego w Rosji dowodzonego przez gen. J. Dowbora-Muśnickiego. Po rozbrojeniu tej formacji przez Niemców w 1918 r. Kwiatkowski powrócił do ro-

dzinnego Wieliszewa i 15 sierpnia 1918 r. wstąpił do POW.

Ponadto w 1918 r. komendę nad wieliszewskim oddziałem POW objął Aleksander Dłutek ps. „Wieliszewski”, członek warszawskiej POW, urodzony w 1897 r. w Wieliszewie. Był on jednym z miejscowych peowiaków, obok Jana Trzaskomy (późniejszego księdza) z Olszewnicy Nowej, którzy najwcześniej podjęli działalność niepodległościową, sięgającą czasów sprzed wybuchu I wojny światowej.

Pododdział w Wieliszewie dysponował dwoma karabinami Mosin i rewolwerem Nagant z zapasem amunicji. W 1915 r. pozyskali je od żołnierzy rosyjskich Jan Gruczek i jego koledzy. Później, gdy wstąpili do POW broń przeszła na uzbrojenie wieliszewskiego pododdziału. Jeden z karabinów ukrywał Stanisław Kozłowski, peowiak z Wieliszewa. Ćwiczenia wojskowe peowiaków odbywały się często nocami, m.in. w piwnicach gorzelni w folwarku w Wieliszewie. Jak wspominał Stefan Kuczyński ps. „Rozmysław” szkoleniem kierowali studenci-instruktorzy z Warszawy. Poza tym członkowie wieliszewskiej POW prowadzili rozpoznanie wojsk okupacyjnych stacjonujących w Zegrzu. W tym okresie był to II batalion szkolny ze zgrupowania niemieckiej piechoty zapasowej. Peowiacy agitowali miejscową ludność. Roznosili ulotki i konspiracyjne czasopisma „Rząd i Wojsko”, „Komunikaty Informacyjne”, które dostarczała im z obwodu praskiego POW Zuzanna Wróblewska ps. „Hanka”.

Peowiacy z Wieliszewa utrzymywali kontakty z żołnierzami Legionów Polskich, którzy zostali zakwaterowani w koszarach w Zegrzu Południowym. Początkowo z 3. i 4. pułku piechoty, a od czerwca 1917 z 5. pułku. Obserwowali oni przemarsze i ćwiczenia legio-

nistów odbywające się w okolicach Wieliszewa. Nielegalnie przekazywali im amunicję karabinową, której przydziału odmówili Niemcy.

Na marginesie 6 lipca 1917 r., w pierwszą rocznicę bitwy pod Kołodziejami na Polesiu Wołyńskim, w której ponieśli śmierć dowódcy I i II batalionu 5. pułku piechoty Legionów Polskich, mjr Wyrwa-Furgalski oraz kpt. Sława-Zwierzyński, w kościele w Wieliszewie została odprawiona uroczysta msza święta żałobna za śp. dowódców i za wszystkich poległych oficerów i żołnierzy.

Również należy wspomnieć, że w tym okresie wieliszewska POW znalazła się w konflikcie z miejscowym księdzem proboszczem Dionizym Prusińskim, który stał w opozycji do ruchu peowiackiego skupionego wokół J. Piłsudskiego. Według przekazu Jana Gruczka ps. „Słowik” peowiacy próbowali przeciwstawiać się wpływowi: *zwalczającego nas miejscowego proboszcza, który nie wahał się otwarcie przeciwko POW. występowania z ambon, nazywając nas żydowską organizacją, a to z tego powodu, że ćwiczeniami kierował ob. Sobelson Jakób ps. „Kubuś”, żydek.*

10 listopada 1918 r. dowódca wieliszewskiego POW Aleksander Dłutek otrzymał rozkaz zajęcia garnizonu niemieckiego w Zegrzu. Stał on na czele 10–12-osobowego pododdziału. Na akcję wyruszyli Antoni Kwiatkowski, Jan Gruczek, Stefan Kuczyński, Marcei Dubski, Stanisław Kozłowski i inni. Zabrali ze sobą także kilku młodych, niezrzeszonych ochotników z Wieliszewa. Uzbrojeni w dwa rosyjskie karabiny Mosin i pistolet Nagant rozbroili 11 listopada po południu posterunki niemieckie w Zegrzu Południowym. Niemcy nie stawiali oporu. Po zajęciu części koszar A. Dłutek z A. Kwiatkowskim opracowali system wart wewnętrznych. Oddział wieliszewski był jednak za mały, aby opanować całą twierdzę Zegrze, dlatego 11 listopada 1918 r. wieczorem przysłano do Zegrza około 20-osobowy pododdział Polskiej Organizacji Wojskowej z warszawskiej Pragi. Dowodził nim Eugeniusz Jurkowski ps. „Grabiński”, dowódca 3. plutonu z obwodu I praskiego POW. Objął on dowództwo nad wszystkimi siłami POW w twierdzy Zegrze.

Później po odzyskaniu niepodległości niektórzy z wieliszewskich peowiaków zasilił szereg tworzonego Wojska Polskiego: m. in. Aleksander Dłutek, Jan Gruczek, Stefan Kuczyński, Antoni Kwiatkowski.

Ważniejsze źródła:

1. J. E. Szczepański, *Peowiacy i ich losy (Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew)*, Warszawa 2020.



Miroslaw Pakula

## „Pokłosie” kręcono w Zegrzu

Główny „Pokłosie” (premiera w 2012 r.) było nagrywane między innymi w Zegrzu. Około 6 minut filmu powstało na drodze dojazdowej i na terenie mniejszego fortu w Zegrzu. W 2011 r. w miejscowości pojawili się znani twórcy: Władysław Pasikowski (reżyser), Allan Starski (scenograf) i Paweł Edelman (autor zdjęć).



Schron na wale fortu „zagrał” starą garbarnię (fot. M. Pakula)

Film Pasikowskiego opowiada o mrocznej tajemnicy rodziny Kalinów mieszkających na podlaskiej wsi. Franciszek Kalina (Ireneusz Czop) po latach emigracji wraca z USA do Polski zaalarmowany wiadomością, że jego młodszy brat Józef (Maciej Stuhr) popadł w konflikt z mieszkańcami wsi. Po przyjeździe odkrywa, że przyczyną problemów jest mroczny sekret sprzed lat związany z mordowaniem ludności żydowskiej. Bracia usiłują dociec prawdy o dawnych wydarzeniach oraz o roli ich ojca w tamtej historii. Prowadzone przez nich śledztwo zaostrza konflikt, który przeradza się w otwartą agresję sąsiadów. Józef Kalina zostaje zamordowany.

Wczesnym latem 2011 r. Maja Włodarczyk z zespołu przygotowującego film skontaktowała się z Urzędem Miasta i Gminy w Serocku w poszukiwaniu starego obiektu w którym można by było nakręcić zdjęcia. 28 czerwca 2011 r. pojawiła się w Zegrzu wraz Allanem Starskim, żeby obejrzeć Umocnienie Małe – mniejszy z dwóch fortów carskiej twierdzy. Obiekt przypadł do gustu Starskiemu i następnego dnia obej-

rzeli go Pasikowski z Edelmanem. Decyzja zapadała, ale pozostało załatwienie formalności, ponieważ obiekt znajdował się (i znajduje do dziś) w rękach wojska. Uzgodnienia ze stroną wojskową okazały się bardzo długie i porozumienie udało się uzyskać zaledwie na kilka dni przed planowanym rozpoczęciem zdjęć. Ekipa filmowa przyjechała do Zegrza 23 sierpnia 2011 r.

### 1 fragment nakręcony w Zegrzu (od 16 do 19 minuty pierwszej godziny filmu)

Główny bohater filmu Franciszek Kalina spotyka na drodze miejscową lekarzkę Justynę. W tym momencie po raz pierwszy widać drogę od nieczynnej strzelnicy do fortu. Justyna wiezie Franciszka w pobliże starej garbarni. Potem oboje idą po brukowanej drodze. To droga na terenie fortu wiodąca na dziedziniec; jej fragment został pokryty kamieniami na potrzeby filmu. Następnie Franciszek wchodzi po schodach do metalowej furtki. Te betonowe schody wiodą do schronu znajdującego się na wale fortu. Metalowa furтка



Jeden z zachowanych napisów w schronie – element scenografii filmu (fot. M. Hucal)



została tam zamontowana na potrzeby filmu. Kalina nie przekracza terenu garbarni, jednak wygląda zza furtki i wówczas możemy doskonale zobaczyć schron na wale fortu.

### 2 fragment nakręcony w Zegrzu (od 12 do 15 minuty drugiej godziny filmu)

Franciszek jedzie z Justyną jej terenowym autem, za którym podąża dostawczy volkswagen.auta jadą od strony osiedla w Zegrzu i skręcają na wysokości strzelnicy w prawo - na drogę do fortu. Następnie widać Justynę i Franciszka rozmawiających w samochodzie. Scena ta była kręcona w ten sposób, że samochód Justyny był wieziony na niskiej platformie. Następnie auto Justyny wjeżdża na brukowaną drogę, o której wspomniano wcześniej. Kalina wchodzi po schodach, przeskakuje furtkę i wchodzi do garbarni, którą „zagrał” schron na wale fortu. Przy płomieniu zapalniczki pokonuje kolejne pomieszczenia. W pewnym momencie pojawia się metalowa krata i łańcuchy wiszące pod sufitem, które zostały tam jednak zamontowane tylko na potrzeby filmu.

Elementy scenografii, o których mowa powyżej, tj. brukowana droga, furtka na schodach, krata i łańcuchy, już nie istnieją. Ekipa zdemontowała je po zakończeniu zdjęć. Przez jakiś czas stały jeszcze betonowe słupy na których była zawieszona furtka. Jedynymi pamiątkami z czasów realizacji filmu jest kilka napisów w języku niemieckim w schronie, często błędnie traktowanych przez zwiedzających fort jako ślad po niemieckiej okupacji.



Kadry z filmu: główny bohater przed schronem – garbarnią

Ważniejsze źródła:

1. [www.filmweb.pl](http://www.filmweb.pl),
2. [www.filmpolski.pl](http://www.filmpolski.pl).

## Postacie:



### Julian Paczka (1927-2011), podoficer zawodowy w jednostce wojskowej w Zegrzu, miłośnik i opiekun przyrody.

Do służby wojskowej został powołany w 1948 r. i skierowany do Podoficerskiej Szkoły Artylerii przy 40. pułku artylerii lekkiej w Jarosławiu. Po jej ukończeniu w 1949 r. nadal służył w ww. pułku, a następnie, w 1950 r. został skierowany do Szkolnego Pułku Radio w Zegrzu na kurs doskonalenia podoficerów zawodowych łączności. Wkrótce potem skończył kurs kinomechaników i rozpoczął pracę w kinoteatrze pułku. Po utworzeniu w Zegrzu Oficerskiej Szkoły Łączności Radiowej pełnił funkcję starszego mechanika i kancelisty. Od 1955 do 1981 r. służył nadal w Zegrzu na stanowiskach kinomechanika, kinoradiomechanika i starszego ope-

ratora. Do rezerwy odszedł w 1981 r., ale praktycznie do śmierci dalej działał na rzecz zegrzyńskiej jednostki. Pracując na część etatu w Wojskowej Administracji Koszar opiekował się zielenią na terenie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności, a potem Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. To dzięki jego pielęgnacji jest ona do dziś ozdobą jednostki. J. Paczka zachował też wiele pamiątek z przedwojennego kościoła w Zegrzu, które przekazał do Urzędu Miasta i Gminy w Serocku (znajdują się obecnie w Izbie Pamięci i Tradycji Rybackich).

Mirosław Pakuła

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat  
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt

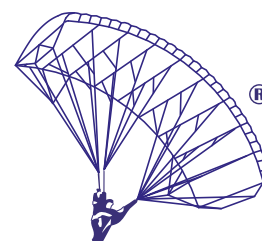


Miasto i Gmina  
Serock



Gmina Jabłonna

Patroni wydawnictwa:



AIR - POL



Z historią od pokoleń

Rybaczy, flisacy, retmani, szkutnicy, strażnicy wodni, ale też przewoźnicy, młynarze, żwirnicy, piaskarze czy koszykarze (nie, nie tacy, o których prawdopodobnie pomyśleliście w pierwszej kolejności) to profesje związane z wodą. Część z nich już nie istnieje, część powoli zanika. Powiatowa Instytucja Kultury w wydanej publikacji – za pomocą archiwalnych fotografii i współczesnych zdjęć, a także rysu historycznego – chciałaby przywrócić je pamięci i przywołać rybackie dziedzictwo kulturowe obszaru Lokalnej Grupy Działania Zalew Zegrzyński.

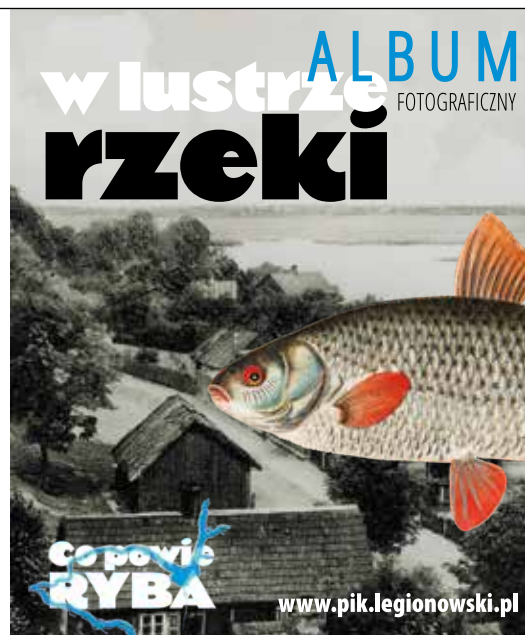
Album zawiera fotografie nagrodzone w konkursie „W lustrze rzeki” zestawione z archiwalnymi zdjęciami ilustrującymi dawne życie codzienne i osady rybackie, a także minione nadrzeczne krajobrazy naszych okolic. Obrazom towarzyszy tekst opisujący ginące zawody ludzi rzeki, autorstwa dr. Sławomira Jakubczaka – historyka, regionalisty, autora wystaw historycznych i publikacji z zakresu historii regionalnej okolic powiatu legionowskiego.

Czy udało się nam uchwycić ducha przeszłości? Przekonajcie się sami.

Album dostępny od 15 grudnia 2022 r. w Powiatowej Instytucji Kultury w Legionowie.



Konkurs fotograficzny „W lustrze rzeki” oraz niniejszy album stanowią elementy projektu „Co powie ryba? – w dorzeczu trzech rzek” realizowanego w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność wdrażanej przez LGD Zalew Zegrzyński.



## Nasza Historia

Wydawca:  
Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza  
Nakład: 3500 egzemplarzy  
Skład: Krzysztof Grodek  
Redakcja:  
05-120 Legionowo, Błękitne Centrum,  
ul. Piłsudskiego 31 (lok. 311)

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła  
[www.gazetapowiatowa.pl](http://www.gazetapowiatowa.pl)  
Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel, Konrad Szostek,  
Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,  
Mirosław Pakuła



Konsultacja naukowa  
Muzeum Historyczne  
w Legionowie